



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

KATECHEZY o EUCHARYSTII



**Eucharystia
daje życie
2019 – 2022**

**Rok trzeci:
2021-22**

**Eucharystia – źródłem i szczytem
świętowania niedzieli**

autor: ks. prof. dr hab. Jerzy Tupikowski



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

1.

Eucharystyczna obecność Jezusa Chrystusa – Znak i Rzeczywistość

Ważną składową życia każdego człowieka jest poczucie i całkowicie naturalna potrzeba obecności innych osób – rodziców, rodzeństwa, małżonka, przyjaciół, sąsiadów. Taka obecność zapewnia nam duchową bliskość, więź, jest przejawem życzliwości, a przede wszystkim jest gruntem wzajemnej miłości i poczucia bezpieczeństwa. Oczywiście, w wymiarze duchowym, w wymiarze religijnym, źródłem i ostatecznym celem tej obecności jest sam Pan Bóg; Ten, który w osobie Jezusa Chrystusa jest nam wyjątkowo bliski. Jest Emmanuelem, tzn. jest „Bogiem z nami”. Można wręcz powiedzieć, choć jest to pewien paradoks, że Bóg jest nam bardziej bliski, niż my sami sobie; Jemu bardziej zależy na nas, niż nam na sobie samych i wreszcie – On kocha nas bardziej, niż my to potrafimy, zarówno wobec innych osób, jak i nas samych.

Swoistym „dowodem” i potwierdzeniem tej prawdy jest to święte zgromadzenie liturgiczne, w którym teraz – każdy z nas z osobna i jako wspólnota ludzi ochrzczonych – uczestniczymy i je przeżywamy. Zauważmy, że w sposób szczególny Bóg jest obecny w swoim Słowie oraz obecny w Najświętszym Sakramencie Eucharystii, w Komunii świętej, którą przyjmujemy do naszych serc i z tymi Boskimi Darami idziemy w nasze dalsze życie, a więc we wszystko to, co na nie się składa: nasze domy rodzinne, miejsca pracy, nauki i odpoczynku, w to co piękne i wzniosłe oraz w to, co po ludzku jest bardzo trudne i uwikłane w rozmaite trudności.

Być może sami w naszych myślach bądź w rozmowie z innymi ludźmi mówimy czasem: „O, gdyby Pan Bóg był wobec nas i naszych spraw, naszych problemów jakiś bliższy, taki bardziej *na wyciągnięcie ręki...*”, albo też: „O, gdyby tak dzisiaj, jak dwa tysiące lat temu, chodził po naszej ziemi Pan Jezus”, wtedy czulibyśmy się tacy kochani, tacy bezpieczni, bylibyśmy tacy szczęśliwi... Tymczasem prawda jest taka, że Bóg w swoim Synu, w Jezusie Chrystusie naprawdę jest *na wyciągnięcie ręki*, i rzeczywiście skutecznie działa. Trzeba nam zatem pamiętać i ciągle pogłębiać wiarę w to, że Chrystus Pan jest z nami. Jest z nami pod osłoną znaków w każdym Sakramencie przez Niego pozostawionym Kościołowi, ale w sposób jedyny w swoim rodzaju jest obecny i działa w Tajemnicy Eucharystii, a więc w każdej niedzielnej Mszy św., w każdej adoracji Najświętszego Sakramentu.

Warto zatem rozważyć to, co mówi w tej sprawie św. Augustyn, biskup i doktor Kościoła. Otóż mówi on, że każdy Sakrament jest znakiem Bożej obecności i znakiem Jego nadprzyrodzonego działania. Przypomina, że znak (jak każdy dobry znak) jest czymś materialnym, to znaczy jest czymś, co widzimy, jest czymś co intuicyjnie odczytujemy (jak na przykład treść znaku drogowego), ale tym samym jest on czymś, co nas odwołuje do innej rzeczywistości, to znaczy – wskazuje na tę rzeczywistość, którą



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

oznacza. Tak więc każdy Sakrament św. posiada charakter znakowy, jest nam czymś bliskim, ale zaprasza nas jeszcze dalej, ponieważ otwiera nam dostęp do tej szczególnej łaski, która przez jego pośrednictwo i skuteczność jest nam dana.

Sakramentem – Znakiem szczególnym i wyróżnionym jest Eucharystia. Owszem, ona także ma charakter znakowy: widzimy przecież jej „materię”, to znaczy dostrzegamy chleb i wino, ale to, co się mocą Ducha Świętego dzieje podczas każdej Mszy świętej sprawia, że owe znaki stają się samą Rzeczywistością, a więc Bożą Obecnością. Wyjątkowość i moc tego Sakramentu sprawia więc, że chleb nie jest już zwykłym chlebem, ale prawdziwym Ciałem Pańskim i wino nie jest już winem, lecz Krwią Jezusa Chrystusa. Dlatego też najważniejsza prawda, jaka stąd płynie jest taka, że podczas Eucharystii, owszem, spotykamy się z Jezusem na sposób znakowy, ale w pełnym bogactwie tej Tajemnicy wiary staje przed nami realnie i prawdziwie sam Bóg. Ten, który naprawdę do nas przyszedł i ciągle przychodzi. Jest zatem rzeczywiście „Bogiem z nami” i pragnie z nami być zawsze – tutaj w naszej świątyni, w naszym niedzielnym świętowaniu i w całym naszym życiu.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

2.

Niedzielną Eucharystią pamiętką Zmartwychwstania Chrystusa

W naszych poprzednich rozważaniach przypomnieliśmy sobie prawdę o tym, że Pan Bóg w osobie swego Jednorodzonego Syna jest ciągle z nami obecny. Jest obecny w swoim Słowie, czytany i medytowany podczas każdej Mszy św., oraz jest obecny na sposób sakramentalny, kiedy przychodzi do nas oraz zamieszkuje w naszym życiu w Komunii świętej, rozmawia z nami i wsłuchuje się w nasze sprawy – troski i radości podczas adoracji Najświętszego Sakramentu. Tak więc, tak jak mówiliśmy przed miesiącem, Jezus Chrystus przychodzi do nas pod osłoną znaków, a także oddaje się nam w swojej żywej i wyjątkowo realnej Obecności.

Dzisiaj chcemy sobie przypomnieć prawdę o tym, że każda niedziela, którą od samego początku istnienia Kościoła nazywamy dniem Pańskim, jest dniem, który jest pamiętką Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa i dlatego też jest on najważniejszym i pierwszym dniem tygodnia. W duchowy sposób otwiera nas na to, co jest nowe, na to co jest zawsze aktualne i najważniejsze, to znaczy refleksja i troska o nasze osobiste w Nim zmartwychwstanie. Przeżywana w tym dniu Eucharystia sprawia i uzmysławia nam, że jest to również dzień „ósmego”, a zatem dzień, który jest zapowiedzią tej Uczty, na którą, w eschatologicznej przyszłości, będziemy wszyscy zaproszeni. Tak więc każda niedzielna Msza święta jest Ucztą, którą przygotowuje i karmi jej owocami sam Chrystus już teraz, to znaczy w naszym pielgrzymowaniu po drogach doczesności, ale jest też przypomnieniem i uroczystym zaproszeniem do pełni radości w Królestwie Bożym, które ciągle nadchodzi.

Zwróćmy dziś zatem naszą duchową uwagę na to, że rytm całego tygodnia, czyli naturalny rytm dni powszednich, a w szczególności sposób świętowania dnia Pańskiego jest stopniowym przeżywaniem i uobecnianiem, krok po kroku, całego Wydarzenia Jezusa Chrystusa, którego szczytem i jednocześnie jego źródłem jest Tajemnica Paschy, czyli Jego Męka, Śmierć i Zmartwychwstanie. Ono jest czymś kluczowym dla samego Chrystusa. Ono jest także jedyną podstawą naszej nadziei. Zmartwychwstanie naszego Zbawiciela jest więc nowym stworzeniem. Jest ono odtworzeniem pierwotnego Bożego porządku i tym samym odrodzeniem wszystkich ludzi do nowego życia w łasce Bożej. Dlatego też, wyrażając głębię tego, co dokonuje się podczas Mszy św., należy stwierdzić, że sam rdzeń Paschy, a więc Wcielenie Jezusa, Jego śmierć, jak i Jego Zmartwychwstanie objawiają się tu i teraz w całej ich pełni. Cała zatem droga Chrystusa, droga, której zbawczym kresem jest Zmartwychwstanie, jest drogą, która w Nim dotyczy nas wszystkich. Zmartwychwstanie bowiem nie jest tylko osobistym zwycięstwem nad śmiercią samego Jezusa, ponieważ – jak mówi kard. J. Ratzinger – w Jego śmierci „nie chodziło” tylko o „Niego samego”, ale chodziło i chodzi o wszystkich ludzi. Teraz więc, po fakcie Zmartwychwstania, Jezus Chrystus w swojej eucharystycznej Obecności niejako



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

przynależy i włącza się całkowicie w życie nas, pielgrzymujących po drogach tego świata. On więc jest Tym, który prawdziwie cierpi oraz umiera, ale jednocześnie jako Ten, który jest samym Życiem, przychodzi do nas przez wiarę. Ciało i Krew Tego, który jako pierwszy Zmartwychwstały zaprasza do Siebie wszystkich ludzi, czyni nas jedną Wspólnotą zjednoczoną wokół Eucharystii – Sakramentu Jego Ciała i Krwi.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

3.

Owoce Mszy świętej – radość i pokój dnia Pańskiego

Przed miesiącem treścią naszej katechezy było zwrócenie naszej uwagi na bardzo ścisły i nierozzerwalny związek, jaki zachodzi pomiędzy całym świętowaniem niedzieli, zwłaszcza przeżywaniem niedzielnej Mszy świętej, a prawdą o Zmartwychwstaniu Pana Jezusa oraz wypływającej stąd wierze oraz nadziei na nasze osobiste zmartwychwstanie. Powtórzmy, cały dzień Pański jest jednym wielkim przywołaniem tych, najbardziej istotnych elementów naszej wiary, jak również próbą ich powiązania z naszym codziennym życiem we wszystkich jego wymiarach. Chodzi bowiem o to, aby Tajemnica Paschy Jezusa Chrystusa, najbardziej jak jest to tylko możliwe, owocowała w realiach naszego życia, w jego wymiarze osobistym i rodzinnym. Chodzi o to, aby Królestwo Boże, które Chrystus zaszczerpia w naszych sercach przybierało coraz pełniejszy kształt i było przez nas pielęgnowane.

Konsekwentnie zatem należy powiedzieć, że nasza niedzielna Msza św., dojrzały i aktywny w niej udział, przynosi konkretne i wymierne owoce w jej przedłużeniu, czyli we wszystkim tym, co się dokonuje w naszych myślach, słowach, uczynkach, a zatem we wszelkich naszych relacjach, zarówno z Panem Bogiem, jak i bliźnimi, rozpoczynając zawsze od naszych najbliższych. W związku z tym, trzeba nam dzisiaj dostrzec i rozważyć to, co przypomina św. Paweł Apostoł w Liście do Rzymian, przekonując, że „królestwo Boże to nie sprawa tego, co się je i pije, ale to sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym” (14,17). Kiedy zgłębiamy te słowa, można pomyśleć: czy rzeczywiście wszystko to, czym jest Królestwo Boże da się streścić i wyrazić w tych, jakże krótkich, określeniach: „sprawiedliwość, pokój i radość”?

Otóż, zechcemy przemyśleć i zaakceptować pewną prawidłowość, jaką te Pawłowe słowa niosą. Czyż Królestwo Boże, które uobecnia i wyraża niedzielna Eucharystia, to nie jest – po pierwsze – „sprawiedliwość”, czyli prawda, właściwa miara, jaka się zarysowuje najpierw pomiędzy nami a Panem Bogiem i konsekwentnie, między nami nawzajem, ale też sprawiedliwość w nas samych oraz prawda o nas samych? Po drugie, czyż Królestwo Boże, które przybliża Msza św., to nie jest „pokój”? Prawdziwy pokój, jaki się realizuje pomiędzy nami a Bogiem; autentyczny pokój między nami i wreszcie pokój, jako Boży dar w nas? I konsekwentnie – czy Królestwo Boże, które przynosi do naszych serc Komunia święta, to nie jest „radość”? Oczywiście, radość, o której mówi Apostoł, to „radość w Duchu Świętym”. I znowu, czyż nie chodzi tutaj o radość, jaka w pierwszym rzędzie wypływa z naszych relacji z Panem Bogiem, a następnie ewangeliczna radość pośród nas i w nas samych?



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

Tak zatem, powtórzmy, świętowanie niedzieli, której centrum stanowi Msza św., jak również wspólnotowa i osobista adoracja Najświętszego Sakramentu jest miejscem i czasem szczególnych łask. Łaski te mają wymiar osobisty, tzn. otrzymuje je każdy z nas jako osoba, w nas samych najpierw dojrzewają i przynoszą owoce, ale posiadają także swoje przełożenie na nasze relacje z innymi ludźmi. Warto więc dbać i zabiegać o to, aby wszystkie Boże dary, szczególnie dar sprawiedliwości, pokoju oraz radości jako owoce uczestnictwa w Eucharystii przynosiły pożytek nam samym, jak również naszym bliźnim.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

4.

Eucharystia więzią jedności i braterstwa (kościół domowy i wspólnota parafialna)

W ostatnich naszych rozważaniach zwróciliśmy uwagę na owoce, który przynosi udział w każdej Mszy świętej, a mianowicie troska o rozwój Królestwa Bożego w nas i wokół nas, a konkretnymi tego przejawami są – w zgodzie z tym, o czym przypomniał nam św. Paweł Apostoł – „sprawiedliwość, pokój i radość w Duchu Świętym”. Wynika stąd zatem, że Eucharystia ma zawsze charakter wspólnotowy i wspólnototwórczy i to w bardzo różnych aspektach naszych relacji z bliźnimi. Jest tak, ponieważ Chrystus Pan jako pierwszy Zmartwychwstały gromadzi wokół swojej Osoby nas wszystkich i czyniąc nas jedną Wspólnotą zjednoczoną wokół Sakramentu Eucharystii, sprawia, że wszyscy jesteśmy dla siebie braćmi i siostrami.

Tak zatem, wspólnota uczniów Jezusa Chrystusa, przeżywając niedzielną Eucharystię, a więc żyjąc w świetle i mocą Jego Zmartwychwstania, może Go naśladować, czyli jest ona w stanie przeżywać Jego obecność i odtwarzać ją w codziennym życiu. Trzeba także powiedzieć, że staje się to możliwe w samym rdzeniu budowej ciągłej relacji pomiędzy Jezusem Chrystusem, Jego sakramentalną Obecnością, a Wspólnotą Jego uczniów i naśladowców, dzięki działaniu Ducha Świętego. Tworzona przez Niego więź jest całkowicie wyjątkowa, ponieważ człowiek, który postępuje za Jezusem, wraz z Nim oraz we wspólnocie z Nim, jest tym samym ciągle włączany we wspólnotę Osób całej Przenajświętszej Trójcy. Jest to zatem podstawowa treść wspólnotowego – w duchu braterstwa i jedności – uczestnictwa w historii zbawienia, która w realiach naszego codziennego życia polega na, opartym na łasce Bożej, nieustannym przekraczaniu nas samych, to znaczy na ciągłym nawracaniu się i próbie upodabniania się do Chrystusa.

Jak widzimy, to właśnie dojrzałe przeżywanie niedzielnej Mszy św. przypomina nam prawdę o tym, że Kościół, który jest Mistycznym Ciałem Chrystusa nie jest jakimś *wytworem* dowolnie zespolonych ludzkich społeczności, ale zawsze stanowi on jedno, duchowe Ciało. Takie Ciało, które się rodzi z jednego Chleba. Dlatego też Najświętsza Eucharystia, a więc żywa Obecność Jezusa Chrystusa winna być rozumiana jako Sakrament „społeczny”, ponieważ jest ona prażródłem całej wspólnotowej natury Kościoła. Przez to właśnie jest ona dla wszystkich osób tworzących wspólnotę Kościoła: rodziny jako kościoła domowego, jak i parafii, *szkołą* prawdziwych więzi społecznych. Przedstawia ona bowiem Jezusa Chrystusa jako jedyny i doskonały wzór życia i działania dla innych, a zatem Chrystusa jako wzór proegzystencji.

Można zatem powiedzieć, że przeżywana przez nas Msza święta jest autentycznym i najgłębszym sposobem swego rodzaju *socjalizacji*. A zatem jest ona i źródłem, i szkołą wszelkiej, jak też o to prosi św. Jan Paweł II „wyobraźni miłosierdzia”,



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

czyli serdecznej i dobrze ukierunkowanej wrażliwości na wielorakie potrzeby innych ludzi. Jednym słowem, Eucharystia i jej owoce ukazują się nam samym i naszym bliźnim jako Tajemnica zaangażowanej, pełnej miłosierdzia obecności Chrystusa, który jest jedynym i niezawodnym źródłem braterskiej jedności. W Sakramencie Eucharystii odsłaniają się więc bardzo wyraziście dwa istotne aspekty: owszem, najpierw nasza wspólnotowo przeżywana wiara w Jezusa Chrystusa, ale również Jego *wiara* w nas, to znaczy Jego zaufanie w naszą ludzką wrażliwość i pragnienie budowania braterskiej jedności w różnych kluczowych jej wymiarach, głównie w życiu małżeńskim i rodzinnym, ale także w życiu wspólnoty parafialnej, zawodowej, akademickiej i in.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

5.

Sens chrześcijańskiego odpoczynku – osobistego i rodzinnego (wspólnotowego)

Treścią naszej poprzedniej katechezy była sprawa dojrzałego i aktywnego uczestnictwa w niedzielnej Mszy świętej, czyli takiego jej przeżywania, które owocuje i jest przedłużane w naszym dalszym życiu, to znaczy wtedy, kiedy wychodzimy ze świątyni i wracamy do naszych domów, starając się o to, aby to, czego uczy nas Pan Jezus i do czego nas zachęca i zobowiązuje wcielać w naszą codzienność. Przypomnieliśmy sobie, jak ważna jest w naszym życiu troska o budowanie prawdziwego (ewangelicznego) braterstwa i ducha prawdziwie chrześcijańskiej jedności. Braterstwa i jedności przeżywanych najpierw i przede wszystkim w naszych wspólnotach najbliższych – w małżeństwie, w rodzinie, w sąsiedztwie i dalszych kręgach naszych powszednich relacji.

W dzisiejszych rozważaniach postaramy się skupić na także bardzo istotnym elemencie przeżywania Mszy św., jakim jest jej przedłużenie w postaci właściwie pojętego świętowania i pielęgnowania odpoczynku. Tak, zwykłego niedzielnego odpoczynku (zresztą, zauważmy, że w j. polskim etymologia słowa „niedziela” ma takie właśnie znaczeniowe korzenie). Zauważmy w tym kontekście najpierw, że często my sami i w ogóle świat, który nas otacza jest przepełniony ciągłym aktywizmem, jak sami mówimy i słyszymy – jakąś gonitwą, swoistym wyścigiem z czasem i naporem wciąż przybywających i ciągle rozrastających się wyzwań i nowych obowiązków.

Warto się jednak, choćby trochę, zatrzymać i w tym zatrzymaniu się zastanowić i pomyśleć, że czasami zachowujemy się tak, jakby absolutnie wszystko tylko od nas zależało: od naszej pomysłowości, naszej kreatywności, zaangażowania i pracowitości. I niezależnie od tego, czy nam się to podoba, czy też nie, prawda jest taka, że owszem, wiele od nas zależy i faktycznie mnóstwo obowiązków na nas ciąży, które są – tak też się wyrażamy – naszym „świętym obowiązkiem”. Niemniej jednak, okazuje się, że wszystko ma swoje, dobrze, roztropnie i mądrze pojęte, granice. Są w naszym życiu – tym bardzo osobistym, ale też w tym przeżywanym z naszymi bliźnimi, zwłaszcza z naszymi najbliższymi, takie wydarzenia, takie doświadczenia (np. poważne choroby), kiedy zdajemy sobie sprawę z tego, że owszem, wszystko jest *jakoś* ważne, czy nawet życiowo konieczne do spełnienia, ale jednak wszystko to ma swoje granice, ma swoje naturalne ograniczenia.

Oczywiście, nie chodzi tutaj o to, aby zasiewać sobie nawzajem w sercach jakieś powody do smutku i niezadowolenia z tego powodu, ale roztropność, zwykła, stopniowo zdobywana przez nas tzw. życiowa mądrość nieustannie nam podpowiada i uświadamia, że w życiu nie wszystko można i w życiu nie wszystko jednakowo trzeba... Nie wszystko można mieć, nie wszędzie można być, nie wszystko trzeba widzieć i słyszeć, nie



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

wszystkiego trzeba doświadczyć... Czasem dobrze jest, a nawet jest to wręcz konieczne, by po prostu się zatrzymać, pomyśleć, skorygować plany i zamierzenia – nawet te, które są obiektywnie dobre i pożyteczne dla nas samych i naszych bliskich, a więc tych których najbardziej kochamy. Bez tego możemy się po prostu pogubić, zatracić sens i właściwą hierarchię – dobrą i budującą dla nas osobiście, ale także dla innych osób.

Niedziela, dzień Pański, jak mówiliśmy wcześniej, jest dniem odpoczynku, dniem zatrzymania się, chwilą refleksji. Zwróćmy uwagę, że sam Pan Bóg nie musiał odpoczywać po dokonaniu przez Siebie dzieła stworzenia świata i pierwszych ludzi, a jednak ta biblijna metaforyka, alegoria odpoczynku, jest wyjątkowo cenna dla nas i ze względu na nas. Pan Bóg naprawdę nie musi odpoczywać, a jednak sam daje nam wspinały wzór. A świętowanie niedzieli, przypomnijmy, jest celebrowaniem i radością z faktu nowego stworzenia, które w każdym z nas z osobna, w nas zjednoczonych we wspólnocie wiary, jaką jest Kościół oraz w całym kosmosie dokonuje Jezus Chrystus – On, zmartwychwstały i eucharystyczny Pan. Wszystko to sprawia, że odpoczynek, właściwie rozumiany i przeżywany, jest sztuką. Jest nawet swego rodzaju cnotą, a zatem swoistą sprawnością, umiejętnością, którą należy stosownie rozwijać i pielęgnować. Uczy nas bowiem właściwej miary, pewnej proporcji, porządku w drodze do pełni świętości.



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

6.

Celebracja niedzieli szkołą wiary, nadziei i miłości w życiu codziennym

Treść katechezy sprzed miesiąca zwróciła naszą uwagę na bardzo ważny aspekt przeżywania niedzielnej Mszy świętej i jej swego rodzaju przedłużenia w postaci właściwie pojętego czasu odpoczynku oraz zwykłego, ale jakże istotnego, bycia razem. I jakkolwiek brzmi to może nieco paradoksalnie, odpoczynek w jego duchu głęboko chrześcijańskim jest umiejętnością i oznaką osobistej mądrości, a zatem jest on jakby cnotą.

W naszej dzisiejszej medytacji, która w pewien sposób zamyka tę porcję całego półrocznego cyklu formacji chrześcijańskiej, chcemy się skoncentrować na prawdzie o tym, że Eucharystia oraz całe świętowanie niedzieli jest wyjątkowo dobrą szkołą swoistej *triady* cnót będących fundamentem całego naszego życia. Chodzi mianowicie o trzy cnoty podstawowe, jak je słusznie nazywamy – cnoty boskie, którymi są: wiara, nadzieja i miłość. Postarajmy się spojrzeć pokrótce na nie i odnieść do naszego życia w kontekście Najświętszej Ofiary Jezusa Chrystusa i naszego przeżywania dnia Pańskiego.

Najpierw zwróćmy naszą uwagę na rzeczywistość wiary i postarajmy się pomedytować chwilę nad treścią pouczenia i jednocześnie zapewnienia, jakie daje tutaj św. Paweł Apostoł: „Jeżeli [...] ustami swoimi wyznasz, że Jezus jest Panem, i w sercu swoim uwierzysz, że Bóg Go wskrzesił z martwych – osiągniesz zbawienie. Bo sercem przyjęta wiara prowadzi do sprawiedliwości, a wyznawanie jej ustami – do zbawienia (Rz 10,9-10). Apostoł uwrażliwia nas, że owszem – wiara jest łaską, podstawowym Bożym darem, ale zarysowuje się tu swego rodzaju konieczny warunek: trzeba swoim życiem wyznać, że Jezus Chrystus jest naszym jedynym Panem. Trzeba więc potwierdzić najgłębszy sens, jaki niesie świętowanie niedzieli, czyli wyznanie wiary w Jego zmartwychwstanie. To jest droga naszego usprawiedliwienia, a zatem droga wiodąca ku zbawieniu, ponieważ jest „poręką tych dóbr, których się spodziewamy, dowodem tych rzeczywistości, których nie widzimy” (Hbr 11,1). Ona więc otwiera nas na pewność nadziei.

Posłuchajmy teraz zatem ponownie Apostoła Pawła, który poucza nas także o nadziei. Otóż, mówi on i potwierdza prawdę, którą my sami bardzo często powtarzamy, a mianowicie to, że „nadzieja zawieść nie może”, nie może, „ponieważ miłość Boża rozlana jest w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany” (Rz 5,5). Tak rozumiana nadzieja nie jest czymś ulotnym, nie jest jakąś mrzonką czy zapewnieniem tylko dobrego samopoczucia. Jest ona bowiem czymś bardzo realnym; czymś, co w duchu pełnego zaufania Panu Bogu pozwala nam się mierzyć ze wszystkimi wyzwaniami, jakie każdego dnia przed nami stoją teraz, w doczesności oraz jest tym



KURIA METROPOLITALNA WROCŁAWSKA
WYDZIAŁ DUSZPASTERSKI

duchowym gruntem, który – na wzór patriarchy Abrahama – uczy „wbrew nadziei” wierzyć nadziei (Rz 4,18).

I na koniec wsłuchajmy się jeszcze w kolejny apel Apostoła Narodów, tym razem odnoszący się do pierwszej spośród cnót, a więc treści i nakazu miłości. „Nikommu nie bądźcie nic dłużni poza wzajemną miłością” (Rz 13,8). Ten, który sam „jest Miłością”, pragnie byśmy i my – Jego dzieci i tym samym naśladowający Go, pomimo naszych słabości i ograniczeń, pragnęli żyć z i *dla* miłości.